



**RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH**

Warszawa, 2 lutego 2018 r.

**Adam Bodnar**

**II.510.840.2016.VV**

**Pan**  
**Zbigniew Ziobro**  
**Minister Sprawiedliwości –**  
**Prokurator Generalny**

W moim stałym zainteresowaniu pozostaje problematyka pozycji pokrzywdzonego oraz przysługujących mu uprawnień w ramach postępowania karnego.

W piśmie z dnia 13 marca 2017 r. (nr II.510.840.2016.PS), przedstawiłem Panu Ministrowi swoje uwagi i spostrzeżenia dotyczące art. 339 § 5 Kodeksu postępowania karnego. Inspiracją do przedłożenia tego zagadnienia było wydanie przez Trybunał Konstytucyjny postanowienia w dniu 16 grudnia 2016 r., sygn. akt SK 21/16, w sprawie skargi konstytucyjnej, dotyczącej zbadania zgodności art. 339 § 5 k.p.k. w zakresie, w jakim pozbawia pokrzywdzonego prawa do bycia poinformowanym o skierowaniu sprawy na posiedzenie celem wydania wyroku nakazowego, o którym mowa w art. 339 § 3 pkt 7 k.p.k. i brakiem pouczenia o możliwości zakończenia postępowania bez przeprowadzenia rozprawy oraz złożenia wcześniej oświadczenia, o którym mowa w art. 54 § 1 k.p.k. z art. 45 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji RP.

W skierowanym do Pana Ministra wystąpieniu podkreśliłem, że nie kwestionując orzeczenia Trybunału, uważam, iż przepisy Kodeksu postępowania karnego stwarzają dla pokrzywdzonego swoistą pułapkę legislacyjną, stawiającą go w gorszym położeniu niż inne strony postępowania karnego w przypadku zakończenia procesu karnego wydaniem wyroku

nakazowego. Obecny stan prawny powoduje bowiem, iż nawet w przypadku, gdy po stronie pokrzywdzonego – zwłaszcza działającego bez fachowego pełnomocnika – nie występuje żadne zaniedbanie, może on zostać pozbawiony możliwości obrony swoich interesów poprzez działanie w charakterze oskarżyciela posiłkowego, w tym przede wszystkim złożenia sprzeciwu od wyroku nakazowego.

Istotnym elementem różnicującym sytuację oskarżonego i oskarżyciela publicznego z jednej strony, a pokrzywdzonego z drugiej, jest brak „automatyzmu” w przeniesieniu statusu pokrzywdzonego jako strony postępowania z fazy przygotowawczej do fazy sądowej. Sytuacja taka wciąż budzi moje wątpliwości co do zgodności z zasadą sprawiedliwości proceduralnej wynikającą z art. 45 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji RP. Skoro bowiem przepisy Kodeksu postępowania karnego dają pokrzywdzonemu – działającemu jako oskarżyciel posiłkowy – uprawnienie do zakwestionowania wyroku nakazowego (poprzez wniesienie sprzeciwu), to jednocześnie nie powinny zastawiać na niego swoistej pułapki prawnej, w praktyce częstokroć uniemożliwiającej mu wykorzystanie tego uprawnienia.

Pułapka ta polega na tym, że przepisy kodeksu postępowania karnego (art. 54 § 1 k.p.k.) wskazując termin – do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej – przy zachowaniu którego pokrzywdzony wstępując w rolę strony w postępowaniu jurysdykcyjnym może skutecznie bronić swoich słusznych interesów, jednocześnie dopuszczają zakończenie sprawy bez informowania o tym pokrzywdzonego pomimo tego, że termin ten nie upłynął (art. 505 k.p.k. *a contrario*).

Reasumując, stwierdzić należy, że w obecnym stanie prawnym pokrzywdzony jest informowany o możliwości zgłoszenia udziału w postępowaniu sądowym w charakterze oskarżyciela posiłkowego do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej, jednak żadne przepisy nie nakazują poinformowania go o tym, że postępowanie przed sądem może zostać zakończone wyrokiem nakazowym, a więc bez rozpoczynania takiego przewodu, ani nawet o wydaniu takiego wyroku. Dla pokrzywdzonego, zwłaszcza działającego bez profesjonalnego pełnomocnika, może to spowodować niemożność obrony jego słusznych interesów – może bowiem pozostawać w uzasadnionym przekonaniu, że

oświadczenie o działaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego będzie mógł złożyć po wezwaniu go przez sąd na rozprawę główną.

Wobec powyższego ponownie zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o rozważenie zasadności podjęcia stosownych działań legislacyjnych oraz o poinformowanie mnie o zajętych w tej mierze stanowiskach.

[*Adam Bodnar*]